Nr. 136. We Lwowie, Czwartek d. 14. Czerwca 1866. **Rok V.**

GAZETA NARODOWA.

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 ct.
miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesełką pocztową:

kwartalnie (w państwie austrjac. . 4 złr. 80 cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . . 6 „
„ Francji i Anglii . 23 franków
„ Włoch . . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Nad. 18 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt

Przedpłatę przyjmują:

Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod l. 291.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.
Przedpłatę i ogłoszenia na cała *Francję* przyjmuje jedynie p. *Ludwik Płoński* w Paryżu. rue des Turneelles 20 pan *Alojzy Oppelik*, w Wiednin Wollzeile N. 22; *Haasenstein & Vogler*, w Wiedniu Wollzeile N. 9 i w Frankfurcie nad Menem.
LISTY REKLAMACYJNE nieopieczetowane nie ulegają frankowaniu.

Od wydawnictwa.

Upraszamy o **wczesne nadsyłanie przedpłaty**, aby można zastósować nakł d gazety, a prenumeranci **nie doznawali zwłoki w przesyłce.**

Przedpłata na „Gazetę Narodową:“
Z przesyłką pocztową:

na kwartał t. j od 1. lipca do ostatniego września 1866 . . **4** zł. **80** c.
na pół czwarta miesiąca t. j. od 16. czerwca do końca września **5** „ **60** „
półrocznie . . . . **9** „ **60** „
miesięcznie . . . . **1** „ **60** „

Bez przesyłki pocztowej w miejscu:

na kwartał t. j. od 1. lipca do ostatniego września 1866 . . **3** zł. **75** c.
miesięcznie . . . . **1** „ **30** „

☛ **Upraszamy tych szanownych P. T. prenumeratorów, którzy stenograficzne sprawozdania odbierali, by przypadającą za trzecią serję należytość *w kwocie 1 złr. 70 ct.* do przesyłki przedpłaty na Gazetę dołączać raczyli. — Ci zaś P. T. prenumeranci, którzy jeszcze *i za drugą serję* nie zapłacili, *raczą 3 złr. 70 ct. dołączać.***

Razem z przedpłatą na Gazetę można przysyłać przedpłatę na „**Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych**“ w kwocie . . . . 11 złr.

Na Broszurę „**Rozprawy o funduszach krajowych**“ w kwocie . . . . 65 cnt.

Na dramat ś. p. Józefa Dzierzkowskiego pod tytułem „**KRZYWDA I ODWET**“, którego czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na postawienie pomnika, po zniżonej cenie . . . 50 cnt.

Na **KARTĘ POLSKI** . . 2 złr. — „

***Lwów** dnia 14. czerwca.*

Bardzo często rozbierając pojedyncze wypadki bieżące, spuszcza się z oczu całość położenia. I teraz słyszymy i czytamy spory, kto dał powód do wojny, kto zawinił, a kto ma słuszność? Wywołanie wojny przypisują to Bismarkowi, to Napoleonowi, to dworowi włoskiemu a nawet i austrjackiemu. Gdyby nie ten lub ów, pokój byłby zachowany, powiadają.

Krótkie to jednak jest widzenie rzeczy. Tak między Austrją a Prusami jak i między Włochami i Austrją wojna była nieuniknioną. Mogła o rok lub dwa później wybuchnąć, ale chociażby w ministerstwie pruskiem rządził nie Bismark, lecz kto inny, to by to wojny nie odwróciło. Również nie zapobiegłoby wojnie włoskiej, gdyby Wiktor Emanuel złożył koronę, lub Lamarmora wystąpił z ministerstwa. Ustępstwa czynione czy to Prusom, czy Włochom, ledwie na krótki czas zdołałyby wstrzymać wybuch wojny. Nie osoby, nie pewne depesze czy wypadki pojedyncze sprowadziły stan wojenny, lecz wywinął się on z wiekowego antagonizmu Austrji, a Prus i Włoch.

Nie pojedyńczy monarchowie, nie ministrowie wszechwładni są poruszającemi w dzisiejszem położeniu sprężynami, lecz działaczami głównemi są wielkie idey, które wyrobiły się w dziejach. Dla jednych z tych ideów chcą zachować wpływ, znaczenie i stanowisko, do którego doszły szczęśliwie, dla drugich zaś dobijają się dopiero wpływu i stanowiska, ktore im bywa zaprzeczane Swiat stary, ukonstytuowany, stężały dawno, staje do walki w obronie swej; świat nowy, rodzący się dopiero, konsolidujący, uderza na istniejącą, stężałą organizację, jako zawadzającą mu w tworzeniu.

Od czasu jak rozebrano Polskę, a brandeburgski elektor przez to się wzmógł w Niemczech, samo już położenie pchało Prusy do antagonizmu z Austrją, do walki z nią, do usiłowań najpierw zwrównoważenia Austrji w Niemczech, a w końcu i do wzięcia nad nią przewagi. Jak kula musi się toczyć po pochyłości na dół, tak Prusy krok za krokiem usiłowały rozszerzać swe panowanie w Niemczech, szachować Austrją, spychać ją z stanowiska przeważnego w Rzeszy. Była to konieczność historyczna, tkwiąca już w samym zawiązku królestwa pruskiego. Żaden król, ani żaden minister pruski od tej konieczności wyłamać się nie mógł. Wojny zewnętrzne Prus i Austrji na chwilę tę rywalizacją przerywały, inny jej nadając kierunek, ale na pobojowiskach, zaraz po każdej bitwie wspólnie wygranej lub przegranej, po każdym pokoju, znowu dawna rywalizacja między Austrją a Prusami odzywała się tem gwałtowniej. Austrja doszła była do supremacji w Niemczech, Prusy dążyły do wyłamania się od tej supremacji, do owładnięcia nawet całej Rzeszy. Austrja opierała swe stanowisko na tradycji historycznej cesarzów niemieckich, Prusy na organizacji wojskowej i administracyjnej, wysnutej z nowych żywiołów, z nowych idei, które w Europie zyskiwały obywatelstwo. Jakiś czas przeważny wpływ carstwa tak na Austrję jak i na Prusy, św. przymierze wstrzymywało tę rywalizycję obu niemieckich mocarstw od wybuchu wojennego, i zdołało nawet Prusy wepchnąć przez jakiś czas na te same podstawy konserwatywne, na których oparła się Austrja i Moskwa, a w roku 1850 zdołał swem wdaniem się imperator moskiewski, stojące przeciw sobie w szyku bojowym armie austrjackie i pruskie powstrzymać od dobycia oręża.

Ale gdy aureola potęgi i powagi, otaczająca carat, runęła w krymskiej wojnie, i wpływ caratu na środkową Europę został podkopany, wtedy już można było przewidzieć, że przyjdzie prędzej czy później do bardzo fatalnego starcia między Austrją a Prusami. Istotnie od owej prawie chwili Prusy z żelazną konsekwencją i wytrwałością poczęły się przygotowywać do przyszłego, stanowczego boju z Austrją, ta zaś zastósowała do swego stosunku z Prusami politykę, której się Anglia trzyma wobec Francji, politykę łączenia, sprzymierzania się z swym najniebezpieczniejszym rywalem, aby tym sposobem ciągle czuwać nad nim i ciągle paraliżować jego czynności.

Od roku 1848 w niemieckim narodzie objawiła się przemożna dążność zjednoczenia się w jednolite państwo. Prusy w r. 1850 chciały skorzystać na rzecz swoją z tego faktu, lecz cofnąć się musiały przed Austrją i przed wdaniem się Moskwy. Austrja, która była zrazu największą nieprzyjaciółką tego zjednoczenia, w roku 1863 usiłowała jednak wyzyskać tę ideę na korzyść swoją i zwołała kongres książąt do Frankfurtu. Gdy Austrja, sama oparta na konserwatywnych podstawach, tylko w duchu konserwatywnym i zjednoczenie niemieckie przeprowadzić może, Prusy z samego antagonizmu do Austrji, chcąc niechąc, muszą na liberalniejszych podstawach budować swoje plany. Nawet tak despotyczny rząd jak hr. Bismarka, depcący najzuchwalej konstytucję pruską, zmuszonym jest dla owładnięcia Rzeszy popierać sprawę reformy Rzeszy w duchu jak najliberalniejszym i domagać się zwołania niemieckiego parlamentu z powszechnych i bezpośrednich wyborów, jako kontrast projektu austrjackiego, zgromadzenia delegatów.

Nie różnice więc w pojmowaniu praw pruskich i austrjackich w Szlezwik-Holsztynie, nie różnice w pojmowaniu reformy Rzeszy, są powodem dzisiejszego stanu wojennego, ale walka o przewodnictwo w Rzeszy, o zagarnięcie jej, o zmedjatyzowanie mniejszych dworów niemieckich. Dwa mocarstwa pierwszorzędne niemieckie obok siebie istnieć spokojnie nie mogą. Czuje to tak Austrja, jak Prusy. Każdy nabytek w Rzeszy, uzyskany przez jedno z tych mocarstw, zbliża je coraz więcej do wytkniętego celu, i przygotowuje na przyszłość jeszcze gorętszą, zaciętszą walkę. Gdyby dzisiaj Szlezwik-Holsztyn zostawiono w ręku Prus, toby Prusy jutro o inne terytorja niemieckie rozpoczęły walkę, a szansę powodzenia miałyby już większą jak dziś bo by nabyły więcej sił i środków. Gdyby dzisiaj Austra ustąpiła Prusom z dobrej woli, to by jutro ustąpić im już musiała.

To są właściwe powody rozpoczynającej się wojny. Osoby są rzeczą wcale podrzędną w tym sporze. Jeden mąż stanu może być energiczniejszy, zręczniejszy od drugiego, ale nie zręczność, nie zuchwałość, nie energia ich sprowadza wojnę, lecz cała sytuacja polityczna przeku wojnie, czyni ją nieuniknioną.

Również nie można przypisywać cesarzowi Francuzów, iż on to przygotował, kierował, skleił przymierze włosko-pruskie. Przymierze wywinęło się bardzo naturalnie, z wspólnego interesu Włoch i Prus. Gdyby Napoleon III. nawet życzył sobie lub nawet usiłował przeszkodzić zawiązaniu się tego przymierza, toby przy całej zręczności swojej nie na długo mógł przeszkodzić przyjściu jego do skutku. I Napoleon III. nie stworzy sytuacji europejskiej. Dotąd widzieliśmy tylko, iż on tworzącą się naturalnie sytuacją usiłował wyzyskać na rzecz swoją i Francji. Nie on wywołał antagonizm Prus i Austrji i antagonizm Austrji i włoskiego narodu. Cesarz Francuzów zastał je gotowe i tylko korzystał z nich i korzystać będzie.

Przegląd polityczny.

Nota hr. Mensdorffa do hr. Karolyiego w Berlinie, o której wczoraj wspominaliśmy, opiewa:

Wiedeń d. 9. czerwca.

„Królewsko-pruski poseł doręczył mi odpis depeszy z daty Berlin 3. bm., do której pobudką dla gabinetu królewskiego było oświadczenie Austrji, uczynione na posiedzeniu bundestagu d. 1. bm. W załączeniu mam zaszczyt przesłać W. Eksc. odpis tej depeszy.

„Hr. Bismark uważał za rzecz dozwoloną próbować prawdy słów naszych, powiedzianych w Frankfurcie. Próba ta nie powiedzie się naczelnikowi rządu pruskiego. Dowody na to, co my powiedzieliśmy, tkwią jeszcze zbyt silnie w pamięci wszystkich. Obciążają one bardzo mocno gabinet berliński i nietylko w Austrji i w Niemczech niepruskich połączył się głos publicznego ramienia z naszym głosem, lecz nawet w Prusiech samych jest wiele miłujących prawdę i niepodległych umysłów, na których sąd z całą ufnością powołać się możemy.

„Lecz rząd królewsko pruski oświadcza dalej, że w kroku, który uczyniliśmy w Frankfurcie upatruje wdzieranie się w traktatami zapewnione prawa rządu pruskiego i wyraźne odstąpienie Austrji od konwencji gasteinskiej. Widzi się więc w skutek tego uprawnionym powrócić poprostu do traktatu pokojowego, spisanego w Wiedniu d. 30. października 1864 r i zawiadamia nas, że przestrzeganie swoich praw do kondominatu w Holsztynie oddał w ręce jenerała Manteuffla. Usiłuje także rząd pruski z naszego domniemanego odstąpienia od traktatu gasteinskiego wyprowadzić wnioski, że nam już i prawo nie przysłuża, jednostronnie zwołać Stany holsztyńskie.

„Otoż uroczyście niniejszem zaprzeczamy wszystkim tym twierdzeniom, i odpieramy od Austrji wszelaką odpowiedzialność za groźne skutki postanowienia dworu berlińskiego, który spór sprowadził na pole faktów. Dodajemy dla uzasadnenia naszego protestu najprzód: że układy między Austrją a Prusami nie mogły i nie powinny naruszać praw Związku niemieckiego, i że członek Związku, który oświadcza, że chce uznać zgodnie z konstytucją uchwały Związku, nie może uszczuplać praw drugiego współzwiązkowego. Powtóre podnieść musimy, że rząd królewsko-pruski ze swej strony od dawna już nie uznaje zobowiązań, z owych układów wypływających, neguje je czynami jak i wyraźnemi oświadczeniami, że więc utracił prawo odwoływania się wobec Austrji do zobowiązań, których sam nie szanuje. Przekroczył on zasadę, że kwestja następstwa tronu szlezwicko-holsztyńskiego tylko za wspólnem porozumieniem z Austrją rozwiązaną być może już wtenczas, gdy nie na podstawie porozumienia się z nami, lecz na podstawie opinii pruskich jurystów koronnych uznał kwestję tronu w Szlezwik-Holsztynie za rozwiązaną, i gdy wydał rozporządzenia o karach przeciw zwolennikom każdego innego zdania. Nie uznając potrzeby zapytania się Austrji o przyzwolenie, był rząd pruski następnie gotów kwestję sporną oddać wnet parlamentowi niemieckiemu wnet kongresowi europejskiemu. Jakżeż może się rząd pruski użalać, że Austrja, skoro nie ma z powodu żądań pruskich możliwości porozumienia, postanawia oddać wszystko prawnemu organowi Związku niemieckiego? Dodał wreszcie rząd król. pruski do depeszy swej z 26. stycznia r. b. klauzulę wyraźną na wypadek odmownej odpowiedzi, że on „dla całej swej polityki zupełną musi uzyskać wolność. i że z niej taki zrobi użytek, jaki w interesie Prus uważać będzie za odpowiedni“, i hr. Bismark oświadczył po otrzymaniu naszej odpowiedzi posłowi austrjackiemu. że teraz już zastrzeżenie, uczynione w klauzuli wspomnianej. wchodzi w życie. Otóż to Prusy słowem i czynem, jakkolwiek bez prawnego powodu, zażądały swego uwolnienia od zobowiązań, wziętych wobec Austrji, i zajęły stanowisko, które stanowi utworzonemu konwencją gasteinską, pozostawiło tylko wartość zupełnie dowolnego faktycznego posiadania. Austrja mimo to szanowała ten stan posiadania; nie wypowiedziała konwencji gasteinskiej, i rząd cesarski byłby prowizorjum, utworzone artykułami tej konwencji, pozostawił nietknięte aż do przyszłego rozstrzygnięcia bundestagu. Gdy teraz Prusy samowolnie w miejsce tego prowizorjum przywrócić chcą stan poprzedni, i w tym celu kazały wojskom swym wkroczyć do Holsztynu, dokonują one ze swej strony faktycznego zerwania konwencji gasteinskiej, a nasz protest opiera się po trzecie na tem, że Prusy wymierzyły sobie same sprawiedliwość, i że obsadzeniem Holsztynu nie tylko naruszyły stosunki traktatowe wobec Austrji, ale i naruszyły artykuł 11 aktu związkowego, i sprowadziły stan określony artykułem 19. wiedeńskiego aktu końcowego.

„Polecając W. Ekscelencji doręczenie w odpisie niniejszej depeszy panu prezydentowi król. pruskich ministrów, muszę dla rządu cesarskiego zastrzedz wszelkie kroki i postanowienia, do jakich będzie się widział zniewolonym, gdy mu nic innego nie pozostaje, jak dbać o zachowanie swej godności i swego honoru, tudzież obrona znieważonych praw.“

„Przyjm pan i t. d. *Mensdorff.*

Wojska cesarskie opuściły także i Altonę i cofnęły się koleją żelazną do Hannoweru.

Oto donoszące o tem telegramy:

Altona d. 12. czerwca. Namiestnik Holsztynu, br. Gablenz wydał dziś następującą proklamację:

„Mieszkańce księztwa holsztyńskiego! Za przeciwnem traktatom obsadzeniem księztwa holsztyńskiego przez wojska królewsko pruskie, co mnie skłoniło do przeniesienia siedziby namiestnictwa i rządu krajowego do Altony, poszły inne gwałty; zebraniu się zwołanego przezemnie w skutek Najwyższego rozkazu zgromadzenia Stanów holsztyńskich, przeszkodzono użyciem siły zbrojnej, a **komisarza sejmu krajowego uwięziono.**

„Proklamacją z d. 10. bm. obwieścił królewsko pruski gubernator Szlezwiku, że on obejmuje najwyższą władzę krajową także nad księztwem Holsztyńskiem; w wykonaniu tego obwieszczenia rozwiązał on ustanowiony przezemnie z polecenia mego najłaskawszego cesarza rząd krajowy i ustanowił *już* rząd inny.

„**Pruskie wojska są w marszu na Altonę.**

„Siły zbrojne, któremi rozporządzam, nie były na to obliczone, by mogły stawić opór natarciu nieprzyjacielskiemu mocarstwa, dotąd niemieckiego, z nami dotąd sprzymierzonego; **nie jestem w stanie moim małym zastępem zbrojnym oprzeć się skutecznie dokonywanym gwałtom i bronić prawa.**

„Aby nie tracić bezowocnie wojska mego, **ustępuję** stosując się do rozkazu Najj. cesarza, przed przemocą, i opuszczam kraj na czele mego wojska.

„Obejmując na rozkaz mego najłaskawszego monarchy rządy tego kraju, przyjmowaliście mnie z ufnością, i zachowaliście tę ufność wzmagającą się aż do dnia dzisiejszego. Przyjmijcie moje najserdeczniejsze dzięki za to. Zbliża się ciężka doba dla was, tymczasowo będzie tu panować przemoc, poddajcie się jej z doświadczoną waszą roztropnością, przetrwajcie jednak i czas tej próby, wierni waszej dobrej sprawie.“

„Losy Wasze są w ręku Boga, wytrwajcie w ufności, że się sprawa szczęśliwie zakończy.“

„Altona d. 12. czerwca 1866.

C. k. namiestnik księstwa Holsztyńskiego
Gablenz fm. porucznik.

Altona 12. czerwca. Wszystkie wojska austrjackie cofnęły się z Altony na Hamburg, Ks. Augustenbugrski odjechał wieczór, jen. Gablenz rano.

Tak więc austrjacka brygada Kalik wraca do kraju koleją hanowerską, gdyż jak donoszą telegramy pruskie, pozwolił rząd hanowerski wojskom cesarskim korzystać z tej kolei.

Do protestów austrjackich wniesionych z powodu inwazji pruskiej do Holsztynu i przeciw rozpędzeniu stanów holsztyńskich i uwięzieniu komisarza sejmowego, wniesionych w Frankfurckim Bundestagu, przybył protest 20 członków zgromadzenia Stanów holsztyńskich przeciw uwięzieniu i uprowadzeniu z Itzehoe komisarza Lesspra. O tym proteście donoszą depesze telegraficzne z Itzehoe z d. 11. b. m.; protest ten złoży rząd pruski do aktów jako drogocenny materjał, troszczyć się nim jednak zbytnio nie będzie.

Skutkiem tych ostatnich gwałtów pruskich, odwołał już rząd austrjacki posła swego z Ber-

lina i zerwał z rządem pruskim stosunki dyplomatyczne.

Dziś odbędzie się głosowanie w Bundestagu frankfurckim nad wnioskiem, postawionym przez pełnomocnika austrjackiego, by bundestag zarządził mobilizację armii związkowej i zarządził egzekucję przeciw Prusom. Rezultat głosowania ma być wątpliwy. *Augs. Allg. Ztg.* pisze w tym względzie, że w Wydziale bundestagu nie ma wniosek austrjacki większości za sobą, i prawdopodobnie nie będzie jej mieć w bundestagu samym. Z tego samego źródła dowiadujemy się, że wzmocnienie austrjackiej brygady Kalik nie przyszło dla tego do skutku, iż rząd austrjacki tak ze strony rządu kasselskiego, jak i hanowerskiego nie doznał należytego i spodziewanego poparcia.

N. fr. Presse donosi, że jak słychać w ostatnim czasie były pomiędzy Austrją a państwami średniemi Niemiec jakieś układy w przedmiocie przyszłej parlamentarnej reprezentacji w Niemczech. Austrja miała oświadczyć, że nie upiera się absolutnie przy zasadzie zgromadzenia delegatów, i gotową jest przystać na zasadę wyborów bezpośrednich, że dalej zgadza się, aby w miejsce proponowanego dawniej dyrektorjum „pięciu" — władzę wykonawczą powierzyć dyrektorjum „trzech," i że nakoniec nie będzie przeciwną, aby przewodnictwo w tem dyrektorjum po kolei przysługiwało każdemu z trzech członków.

Dzienniki wiedeńskie pocieszają się nadzieją, że głosowanie w bundestagu wypadnie po myśli Austrji, gdyż przypuszczają, że dyplomacja wiedeńska musiała być pewną pomyślnego rezultatu, jeżeli taki w bundestagu postawiła wniosek. Powolność jednak bundestagu, owe zwlekanie głosowania nad kwestją najjaśniejszą, niecierpliwi prasę wiedeńską, i słuszność przyznaje ona dziennikom francuzkim, które drwią sobie z „wiecznych medytacyj niemieckich."

Okólnik hr. Bismarka, którego treść podaliśmy w numerze wczorajszym, potępiły stanowczo dzienniki francuzkie i angielskie. *La France* powiada: „Jeżeli okólnik ten jest autentycznym to przyznać należy, że jeszcze nigdy nie wystosowano obelżywszych wyrazów do żadnego rządu." *Times* zaś powiada, że wątpi aby kiedy w Europie taką napisano depeszę, i że Bismark widocznie uznaje za rzecz zupełnie zbyteczną, zachowania w obec Austrji jakichkolwiek względów, zwykłej nawet grzeczności.

Z powodu, że Prusacy odchodzącym z Rendsburga Austrjakom przygrywali hymn narodowy austrjacki, nazywa *la France* „wydrwiwaniem wzburzenia europejskiego."

Telegram z Brukseli z 11. b. m. donosi, że Prusy postanowiły zaatakować Austrję, gdyby rozpoczęcie kroków wojennych w Niemczech jeszcze dni kilka się przewlekło. Ten sam telegram donosi, że obiegają pogłoski o ściślejszem porozumieniu się Anglii z Francją na wypadek wmieszania się Moskwy w sprawę wschodnią.

Rozporządzeniem wiedeńskiego ministerstwa stanu, sprawiedliwości i wojny z d. 9. b. m., które dzisiejsze dzienniki wiedeńskie ogłaszają zakazano na podstawie art. IX. ustawy z 19. grudnia r. 1862 ogłaszać drukiem wiadomości o planach i kierunku operacyj wojskowych armii cesarskiej i floty, o ruchach, sile i rozłożeniu wojsk i okrętów, o stanie twierdz, wreszcie o przechowaniu lub transportach przyborów wojennych. Zakaz ten dotyczy Czech, Galicji, królestwa lombardzko-weneckiego, Dalmacji i t. d. słowem całej monarchii austrjackiej wyjąwszy kraje korony węgierskiej.

Równocześnie ogłasza *Schles. Ztg.*, że z powodu wojny, która bezzwłocznie wybuchnie odtąd nie będzie podawać wiadomości, odnoszących się do bezpośrednich przygotowań na teatrze wojny. Fakta dokonane tylko będzie do publicznej podawać wiadomości.

Kölnische Ztg. dowiaduje się, że ministerstwo pruskie zawiesi niebawem niektóre artykuły ustawy konstytucyjnej z powodu wojny. Daje mu do tego prawo artykuł III. tejże ustawy.

Zdaje się, że Prusy zabiegające w Paryżu odebrały zapewnienia co do postawy Francji w przyszłej wojnie. Czytamy bowiem w *B. B. Ztg.*: „Deputacji posiadaczów fabryk w prowincji saskiej oświadczył podobno minister handlu, ażeby utrzymywali i zawiązywali stosunki z zachodem, ponieważ jest rzeczą niewątpliwą, że Francja przyjaźnie dla Prus zajmie stanowisko i przecie nie zajdzie, przez coby handel z prowincjami zachodniemi mógł ucierpieć."

Dziennik Poznański donosi pod dniem 11. bm., że wydano już stosowne rozporządzenia, aby w razie wkroczenia wojska austrjackiego na Szlązk, przewieziono natychmiast do Poznania registraturę i kasę główną rejencyjną, główną dyrekcję poczty i inne urzędy z Opola, a następnie w razie potrzeby i z Wrocławia. Do tutejszej loży miały już przesłać loża w Pszczynie (Pless) kosztowności swe i pieniądze w ilości 800 tal.

Dziennik Pozn. ogłasza następujący Okólnik arcybiskupi z powodu wyborów.

Poufne:

Uznając potrzebę wskazania duchowieństwu obu moich archidyecezji kierunku, jakiego się owym, w kwestjach czy to czysto, czy przeważnie politycznych trzymać wypada, — postanowiłem skreślić pokrótce w niniejszej odezwie kilka uwag w tej mierze i przesłać je prześw. konsystorzowi z poleceniem, aby takowe przez księży dziekanów *via cursoria* do wiadomości duchowieństwa spiesznie podał. Zalecenie apostołów św., aby poświęcone Bogu osoby do spraw świeckich się nie mieszały, „żaden, służąc żołniersko Bogu, nie wikle się sprawami świeckiemi" (list 2. do Tym. 2, 4), nigdy może więcej nie zobowiązywało duchowieństwa, jak w dzisiejszych czasach, w których interesa doczesne dziwną nad wiecznemi wzięły przewagę, do jak najzupełniejszego od nich stronienia i przypominania wiernym, że istnieją wyższe jeszcze i ważniejsze sprawy, ku którym przedewszystkiem serca chrześciańskie zwrócone być powinny. Ta potrzeba jest tem nieodzowniejszą, im wyraźniej doświadczenie codzienne naucza, do jak wysokiego stopnia zwykły się rozżywiać namiętności ludzkie, skoro polityczne preokupacje opanują serca i zacierać w nich poczną zbyt szybko pamięć o wszelkich innych obowiązkach, nałożonych przez prawo boskie, kościelne lub cywilne, oraz i takich, które wypływają z samego powołania i położenia, jakie każdy zajmuje w społeczeństwie. Oprócz jednak potrzeby dania przez prowadzenie się duchowieństwa w podobnych kwestjach zbawiennego ludowi wiernemu przykładu, inna jeszcze okoliczność obostrza ów obowiązek stronienia od podobnych zatrudnień, a tą jest trudność zadosyćuczynienia rozmaitym i niezbędnym potrzebom służby kościelnej, albowiem rozdzielają się tym sposobem siły pomiędzy nią a służbą cywilną i polityczną. Do przypomnienia duchowieństwu memu tej głównej zasady, którą nas wszystkich przez wolę Chrystusa Pana od światowych zatrudnień odsuwa, daje najszczególniej powód przeeświddczenie, iż w krótkim zapewne czasie powołani zostaną obywatele, zamieszkujący obie moje archidyecezje, do wyborów posłów, składających Izbę poselską w Berlinie. Skoro krajowe przepisy przyznają duchownym obywatelskie prawa, dają im władzę uczestniczenia w tym zawodzie, nie jest przeto ani moją myślą ani moją wolą używaniu tego prawa się opierać lub go zabraniać. Pozostawiam owszem duchownym wolność całkowitą własny głos sumiennie podać, i sądzę, że jej użyją w sposób godny i swemu stanowi właściwy, dając dowód swego zaufania tym tylko, którzy nań prawdziwie zasługiwać mogą, jako ludzie enotliwi, do kościoła przywiązani, prawa jego zawsze bronić gotowi, a zarazem lojalni, porządku i wierności obywatelskiej, prawdziwi i sumienni stronnicy. Gdy wszakże za powinność sobie poczytuję pozostawić każdemu zupełną wolność użycia prawa głosowania, nie mogę zarazem nie uprzedzić duchowieństwa mojego, że tak z pomienionych na początku przyczyn, jako i z innych powodów, wypływających z dzisiejszego stanowiska cząstki kościoła, mej pieczy powierzonej, uważam dawniejszy udział w tej mierze za rzecz bardzo niebezpieczną, a nawet szkodliwą dla interesów kościoła i religii, tj., iż nie sprzeciwiając się głosowaniu kapłanów, pragnę jednak bardzo, aby się od przedstawienia samych siebie na kandydatów i od przyjmowania poselstwa, gdyby na nich bez ich nawet wpływu paść miał wybór; zupełnie wstrzymali. Co się tyczy innego w tym względzie udziału, przez prawa krajowe nie przepisanego jakimby było należenie do jakichkolwiek komitetów, zgromadzeń nawet przedwyborczych, w których się zwykły zalety lub wady rozmaitych kandydatów roztrząsać, tego rodzaju uczestnictwo pociągnęło, jak to tyloletnie doświadczenie niewątpliwie sprawdziło, wielkie i dotkliwe szkody moralne za sobą, i dla tego w moc władzy, którą się spodobało Bogu mnie przyodziać, upominam i wzywam duchowieństwo moje usilnie, aby się od niego całkiem uchyliło. Nie wątpię, iż duchowieństwo obu moich archidyecezyj, w którem tak wielkie pokładam zaufanie, zastosuje się chętnie do życzeń i woli tu wyrażonych, i zrozumie, iż zaciągnąwszy przed Bogiem tak wielką odpowiedzialność, jaką z sobą niesie pasterskie urzędowanie, mam ścisły obowiązek wskazania wszystkim drogi, wiodącej do celu nam przedstawionego, jakim jest dobro kościoła, mej pieczy powierzonego. — Poznań, 18. maja 1866.

Arcybiskup gnieźnieński i poznański
(podp.) M i e c z y s ł a w.

Odpis powyższego rozporządzenia najprzew. arcypasterza przesyła konsystorz Jmci ks. dziekanowi z poleceniem, aby je niezwłocznie *via cursoria* do wiadomości duchowieństwa swego dekanatu podał i dowody wręczenia najdalej w przeciągu 6 tygodni tutaj nadesłał.

Poznań, 28. maja 1866.

Kon. jen. arcyb.
Ks. J a n i s z e w s k i."

Zwracamy uwagę na ten ważny okólnik najprzewielebniejszego arcypasterza, zasiadającego na stolicy dawnych prymasów polskich, i wyrazić musimy tylko życzenie, aby i nasi arcypasterze tą samą poszli drogą, gdyż mamy nadzieję, że przyczyniłoby się to wielce do pomyślności biednego naszego kraju, mamy nadzieję, że w takim razie, gdyby i duchowieństwo nasze wskazaną przez arcybiskupa Ledochowskiego postępowało drogą, skończyła by się może niedola naszego kraju, położonoby tamę swarom domowym i wielu ciężko nas dotykającym klęskom.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń dnia 12. czerwca.

△ Pogłoski zaczynają się sprawdzać. Głoszono już dawno, że austrjackie wojska w Holsztynie się cofną i wrócą do Austrji przez Hannower. Półurzędowe organa zaprzeczały temu, utrzymując, że jenerał Gablenz otrzymał rozkaz osadzenia się w Altonie. Dziś kilka nadeszło telegramów prywatnych w nocy z doniesieniem, że słabych żołnierzy wysłano naprzód do Hanoweru i że na drugi dzień brygada Kalik cofnie się przez Hannower do domu. Tymczasem Prusacy gospodarują w Holsztynie po swojemu. Zaaresztowali członka byłego rządu Lessera a ad latus namiestnika austrjackiego, Hoffmann, cichaczem się wyniósł z Itzehoc do Altony. W takim składzie rzeczy o zwołaniu i obradowaniu stanów holsztyńskich niema mowy.

Austrja zaniosła protest przeciw postępowaniu bezprawnem a Prus w Frankfurcie i postawiła wniosek, „żeby wojska Rzeszy niemieckiej zostały mobilizowane". Rada związkowa swoim trybem postępuje powoli i wcale się nie spieszy. Dopiero na posiedzenie (czwartkowe 14. bm.) postawiono na porządek dzienny wniosek austrjacki. Dopiero potem, jeżli się znajdzie większość, wyznaczoną zostanie komisja, która się tym przedmiotem zajmie i po ścisłem zbadaniu rzeczy przedłoży referat na posiedzeniu plenarnem rady związkowej. Wiemy z doświadczenia, że nim przyjdzie do powzięcia uchwał stanowczych w Frankfurcie, zwykle dużo czasu się na dylatach, absencjach członków i td. traci. Tu zachodzi jeszcze pytanie, czyli państwa wszystkie poddadzą się pod rozkazy „Bundu". Jenerał v. der Tann, szef sztabu armii bawarskiej przybył tu, jak ludzie, w wojskowych rzeczach dobrze poinformowani, twierdzą, w celu ułożenia się o zespolenie akcji wojskowej, jeźli przyjdzie do egzekucji przeciw Prusom.

Jeszcze muszę wspomnieć o dwóch wersjach, które kursują. Powiadają jedni, że Austrji nie zależy na tem, by państwa średnie i małe (niemieckie) stawiły znaczne kohorty wojskowe przeciw Prusom, tylko by zapadła raz decyzja „egzekucji" w Frankfurcie większością głosów, wtedy podjęłaby się sama Austrja przeprowadzić egzekucję przeciw Prusom. Drudzy utrzymują, że rząd austrjacki tylko dla dopełnienia formalności, postawił w Frankfurcie wniosek mobilizacji, i że na przypadek, gdyby się rzeczy przewlekały zbyt długo, Austrja sama weźmie inicjatywę w boju, wykazawszy, że dłużej czekać jej nie pozwalają ani interesa ani honor państwa. Ta druga alternatywa wydaje mi się mniej podobną do prawdy, jak pierwsza. Wczoraj rozeszła się wieść, że Moskale mają przejść przez granicę do Krakowa, i że korpus 30tysięczny ma być przeprowadzony koleją do Dalmacji. Tymczasem okazało się, że dyrekcja kolei północnej nie miała żadnego zlecenia w tym względzie, i że nawet od dwóch dni zapowiedziany zwykły t. j. dawniejszy porządek przychodu i odchodu pociągów się utrzymuje.

Dziwna jednak rzecz, że jeśli mowa o stosunkach Petersburga i Wiednia, żadne zaprzeczenia się nie pojawiają, które zwykle w rzeczach mniejszej wagi są na podorędziu.

Rozdrażnienie między Prusami i Austrją doszło do najwyższego stopnia. Bismark ogłosił zaraz po jej wydaniu swoją notę d. 4. b. m., którą wystosował do posłów pruskich za granicą. W niej nagromadził wielką ilość kłamstw; najdotykalniejszem jest twierdzenie, że Austrja chce prowadzić wojnę, i że musi tego chcieć, by wyjść z ambarasów wewnętrzno-politycznych i finansowych. Jakim sposobem trudności wewnętrzne mają być przez wojnę zwalczone, o tem p. pan Bismark nic nie mówi, bo też trudno odgadnąć, jakie wojna może przynieść Austrji korzyści? Prusom i Włochom wiemy, że w razie wygranej cośby się mogło okroić. Austrja zaś mogłaby wprawdzie zabrać Szlązk, ale wewnętrzne kwestje wymagają spokojnego organicznego rozwoju. Co do finansowych trudności, utrzymuje p. Bismark, że Austrja chce się poratować albo kontrybucjami pruskiemi, albo ogłoszeniem upadłości państwowej. Co do kontrybucji ileby to trzeba ich nabrać, żeby, skarb państwa austrjackiego realnie podratować? Bankructwo zaś można ogłosić nawet wtedy, gdyby Prusy zaczęły pierwsze, jeśliby to było po myśli rządu austrjackiego, który jak wiadomo, stara się wszelkiemi siłami spełniać swe obowiązki wobec wierzycielów państwa. Widocznie, że cel tej noty i publikacji spiesznej był nie inny, jak żeby swego dotychczasowego sprzymierzeńca drażnić, i prowokować do walki. Gabinet tutejszy wypłacił się pruskiemu przez publikacją noty hr. Mensdorffa z d. 9. bm. do hr. Karolyego w Berlinie, w której minister spraw zewnętrznych udowadnia, że Prusy ciągle gwałciły i układy i prawa w Holsztynie, i że ściągnęły na siebie przez wkroczenie do Holsztynu, rygor §. 19. finalnego aktu trakt. wied. z r. 1815.

Teraz punkt ciężkości leży w Frankfurcie, czy przyjdzie do „egzekucji" Rzeszy choćby tylko w teorji przeciw Prusom. W tem kwestja. Komisja kontroli, dodana ministrowi wojny z ilustrowawszy, wszystkie przybory wojenne, doszła do przekonania, że broni ręcznej jest mało, i że trzeba ten brak rezerwy co prędzej uzupełnić. To będzie kosztować $1^3/_4$ mil. guld. w. a.

Meksykiem i Galicją zakończę. Dochodzą z kilku stron wiadomości, że cesarz Napoleon korzystając z dzisiejszych zawikłań w Europie, chce się wycofać, i że postanowił nie dostarczać na potrzeby państwowe pieniędzy. Cesarz Maksymilian nie mogąc podołać trudnościom finansowym sam będzie zmuszony zrezygnować na tron meksykański i wrócić do Europy. Napoleon może powiedzieć odnośnie do tej sprawy, że zawikłania europejskie na coś się przydały, i że nie ma złego, któreby nie wyszło na dobre. Z Galicji korespondencja *Debatty* zwróciła na się uwagę, t. j. ta, która powiada, że w Czortkowskiem rozpoczęto śledztwo przeciw tym, którzy podpisali i posłali adres do cara, w którym go proszą po prostu, by sobie zabrał Galicję. Czy prawda? (My nic tu nie wiemy; p. r.)

Florencja d. 8. czerwca.

(*AJO*) Niektórzy dyplomaci łamią sobie głowę, dla czego Austrja, która niby to tak chętnie przystawała z początku na projekt kongresowy, uniemożliwiła później swemi zastrzeżeniami zebranie się konferencji. Wiele z tutejszych dzienników chciałoby wmówić w publiczność, że Austrja byłaby nietylko przyjęła bezwarunkowo konferencję, lecz że i później przychyliłaby się była do odstąpienia Wenecji, gdyby nie stronnictwo reakcyjne włoskie, które reprezentowane obecnie przez swych naczelników we Wiedniu, starało się wmówić w doradzców cesarza Franciszka Józefa, że Austrja nie powinna przychylić się do żadnej tranzakcji na korzyść jedności włoskiej, ponieważ wojna w obronnym czworoboku, w połączeniu z rewolucją burbońsko-klerykalną wewnątrz kraju, nie może być jak tylko korzystną dla domu Habsburgów, do którego liczą się i zdetronizowani książęta Neapolu i Toskany. Sądzę, że wy, znając nierównie lepiej od dziennikarzy włoskich, wiekową politykę Austrji, nie będziecie wierzyć podobnym przypuszczeniom. Austrja odmówić musiała, ponieważ przystając, byłaby wstąpiła na drogę dotąd nieznaną, na drogę, która jej mogła grozić zupełną zagładą państwową....

Król przyjechał do Florencji przedwczoraj późnym wieczorem, i zaraz dnia następnego zebrał walną naradę ministrów, na której był i ambasador pruski, pan Ussedom. Przedstawiciel króla Wilhelma oświadczył urzędownie, że jen. Manteuffel otrzymał formalny rozkaz wkroczenia z Szlezwiku do Holsztynu, które to wkroczenie pociągnie za sobą oczekiwane zjawisko tj. wojnę. Dziś odczytywali wszyscy z nieopisaną ciekawością najświeższe telegramy z Kiel, lecz zamiast strzałów, dowiedzieli się, że jenerał Gablenz zamyśla opuścić Holsztyn bez wystrzału. Cóżby to miało znaczyć?

Czyż Austrja chciałaby umyślnie nie bić się, tylko sprawę Holsztynu pozostawić radzie związkowej do rozstrzygnięcia?.. Czyż Austrja myśli czynić naumyślnie ustępstwa Prusom, aby później gdy one w krytycznem znajdą się położeniu, mieć cały Związek po swej stronie? Bądź co bądź, pan Lamarmora z kolegami, który bardzo uwielbia talent pana Bismarka, ufa, że pierwszy minister pruski potrafi sobie i teraz poradzić.

Ogłoszono dekret królewski, zwołujący na dzień 15. b. m. nowych 10 batalionów gwardji narodowej ruchomej, razem 6.000 ludzi Gwardja ta nie będzie już użytą podobnie, jak poprzednia przeciw brygantom, lecz obowiązkiem jej utrzymywać służbę placową w północnych miastach włoskich, zkąd wszyscy żołnierze wyruszają w pole. Zaczynają mówić coraz głośniej, że rząd zamyśla rozpisać pożyczkę przymusową, i że za parę dni ma się pojawić odpowiedni dekret, upoważniający gabinet do powyższej operacji. Opozycja parlamentarna, która od wczoraj rozpoczęła rozprawy nad zniesieniem korporacyj religijnych, jest zupełnie przeciwnego zdania. Oto jej uwagi: Rząd nie powinien obciążać narodu nową pożyczką. Obowiązkiem parlamentu znieść jak najprędzej stowarzyszenia kościelne, a w takim razie ministrowie będą mogli łatwo otrzymać 1.000 milionów fr., które możnaby zahipotekować na dobrach klasztornych, wynoszących razem 2.000 milionów. Spodziewamy się, że dziś wyjdzie kilka ważnych dekretów.

Aresztowania reakcjonistów trwają bezprzerwy. Między innymi przytrzymano w Medjolanie niejakiego ojca Protazego, jezuitę, przy którym miano znaleźć bardzo kompromitujące papiery. Uwięzieni należą albo do tej kategorji, która zamyślała o zbrojnym wybuchu, lub też do owych co namawiali żołnierzy do dezercji. Telegrafują z Barcelony, że słynny jen. Bosco, dawny naczelny dowódzca armii burbońskiej, przybył do Hiszpanii, aby między synami Cyda znaleźć ochotników, coby zechcieli powiększyć szeregi jego. Donoszą prócz tego z Rzymu, że wojska Franciszka II. stojące w liczbie 300 ponad granicą Neapolitańską mają tylko w jednej połowie wtargnąć w południowe prowincje, podczas gdy część druga zamyśla przedrzeć się do Toskany.

Kardynał Antonelli zaczyna wyzdrawiać. Powodem jego choroby było bankructwo jednego z londyńskich bankierów, u którego prałat miał złożonych kilka milionów franków.

K r o n i k a.

— **Rozprawa ostateczna.** Dnia 12. bm. odbyła się w tutejszym sądzie karnym ostateczna rozprawa Tekli Putnik z Hrzebenny powiatu Rawy Ruskiej o dzieciobójstwo. Tekla Putnik przyciśnięta niedostatkiem błąkała się w marcu bieżącego roku w lasach przez dwa dni w największej rozpaczy, i w takim stanie utopiła w rzece Łowice dwuletnią swą córkę nieślubną. Na rozprawie ostatecznej przyznała się z żalem i płaczem bez ogródek do popełnionego czynu, twierdząc iż go w rozpaczy popełniła. Lekarze w żołądku dziecka nie znaleźli żadnego pożywienia. Sąd zawyrokował karę śmierci; na zapytanie, czy nie rekursuje odpowiedziała, iż się oddaje zupełnie na wolę sądu.

— **W sprawie powtórnego poboru** czytamy w urzędowej *Krak. Ztg.* z dnia 13. bm. „Podług telegramu Wysokiego c. k. ministerstwa stanu z dniem dzisiejszego (12 bm.) rozpocznie się zapowiedziany drugi pobór na rok 1866 na mocy najw. rozporządzenia z dnia 15 bm. Równocześnie nakazano c. k. władzom aby to najw. rozporządzenie jak najdokładniej spełniły."

— W T y ś m i e n i c y, w obwodzie Stanisławowskim wybuchł dnia 12. czerwca pożar, i zniszczył większą połowę miasta, 264 domów żydowskich a 6 chrześciańskich. Do 700 żydowskich a kilka chrześciańskich rodzin zostało bez przytułku i chleba. Dowiadujemy się że zaraz po otrzymaniu wiadomości telegraficznej, przesłała komisja centralna zapomogi, dla pogorzelców 1200 złr. na ręce powiatowego komitetu zapomogi.

W Ż o ł y n i pogorzał dnia 2. czerwca ubogi mieszczanin, Garlicki, szwagier ks. Kantego. Całe szczupłe mienie stało się pastwą płomieni. Ojciec z synem przy ratowaniu przysypani walącą się powałą, poparzeni okropnie, leżą w szpitalu w Leżajsku; żona z sześciorgiem dzieci popadła w okropną nędzę i niedostatek.

— **Sprawozdanie szczegółowe z dochodu loterji fantowej**, uskutecznionej w Kołomyi na korzyść głodem dotkniętych mieszkańców obwodu kołomyjskiego, wykazuje liczbę fantów, podzielonych na wygrane, 2150. Losów po 20 centów sprzedano ogółem 9943 za 1988 złr. 60 centów. Niesprzedanych a grających losów zostało 257. Ze składek pieniężnych wpłynęło z rozmaitych stron 939 złr. $56^1/_2$ cent. Doliczywszy do tego dochód za wstęp podczas ciągnienia w sumie 51 złr. 15 c. i odtrąciwszy nieuiszczoną jeszcze sumę za sprzedane już losy w wartości 86 złr. 80 c. i po odtrąceniu kosztów w sumie 219 złr. 22 c., pozostało czystego dochodu 2673 złr. $29^1/_2$ c.

Z tego rozdzielono w Kołomyi między chrześcian obu obrządków 638 złr. $47^1/_2$ c., między izraelitów 180 złr. dla mieszkańców w Peczeniżynie 190, Jabłonowie 100, Kossowie 200, Kutach 200, Zabłotowie 180, Śniatynie 200, w Gwoździu i Kułaczkowcach 180, Horodence 140, Obertynie 200, Chocimierzu 140 złr. Razem 2548 złr. $47^1/_2$ c. Pozostało w kasie 124 złr. 82 centów. Doliczywszy do tego zaległą za 434 losów kwotę 86 zł. 80 c., zostaje do rozdziału 211 złr. 62 c.

Wygrane fanty odbierać można za pośrednictwem księgarni p. Zadembskiego w Kołomyi za złożeniem kosztów przesyłki i opakowania.

— **Bankructwa.** Kilka większych tutejszych sklepów zachwiało bardzo podstawę kilku innych tak, iż się obawiać należy, że po tych nastąpią jeszcze inne bankructwa. Kilka osób prywatnych, nie prowadzących bynajmniej przedsiębiorstwa na własną rękę, miało przy tem także wiele potracić.

Przedwczoraj ogłosił sąd znowu konkurs na majątek krawca Tomasza Kulczyckiego.

— **Nowa taryfa cygarów.** Ministerstwo finansów zmieniło dotychczasową taryfę cygarów hawańskich, prawdziwych i naśladowanych. Podług tej nowej taryfy kosztują cygara hawańskie prawdziwe: Regalia imperiali 100 sztuk 42 złr., paczka po 4 sztuki 1 złr. 77 ct.; Media 100 szt. 21 złr., 4 szt. 89 ct.; Milar Londres 100 szt. 16 złr. 50 ct., 4 szt. 70 ct.; Regalia grande 100 szt. 23 złr., 1 szt. 24 ct.; Regalia Brittanica 100 szt. 19 złr., 1 szt. 20 ct.; Regalia Londres 100 szt. 17 złr. 20 ct., 1 szt 18 ct.; Regalia Media 100 szt. 14 złr. 70 ct., 1 szt. 15½ ct.; Panetela 100 szt. 10 złr. 50 ct., 1 szt. 11 ct.; Damas i Galanes 100 szt. 8 złr. 50 ct., 1 szt. 9 ct.; Londres 100 szt. 11 złr. 50 ct., 1 szt. 12 ct.; Millar Communes 100 szt. 9 złr. 50 ct., 1 szt. 10 ct.; Regalia naśladowane 100 szt. 20 złr. 4 szt. 85 ct.; Media naśladowane 100 szt. 16 złr., 4 sztuk 69 centów.

— **Towarzystwo sceny polskiej krakowskiej** udało się na 12 przedstawień do Poznania. Pierwsze przedstawienie, odbyte dnia 9. bm. rozpoczęło się komedją Aleksandra Fredry „Śluby panieńskie.“ Z Poznania ma Towarzystwo udać się jeszcze na kilka przedstawień do Szczawnicy i Krynicy.

— **Przyszłości.** pisma dwutygodniowego, wychodzącego w Paryżu, będącego niejako organem rozpierzchniętej młodzieży polskiej, wyszedł temi dniami Nr. 5. i zawiera: „Przegląd literacki“ wszystkich niemal pism perjodycznych, wychodzących obecnie w Galicji, w Poznańskiem i Kongresówce, ludowych, beletrystycznych, politycznych, literackich, naukowych i t. d. z dodaniem krótkiego sądu o ich wartości i dążeniach. Dalej następują trzy korespondencje, — rubryka stała, najwięcej mające wartości, z Warszawy o tamtejszych zakładach naukowych, pomocniczych i o ruchu naukowym tamże; z Zurych o akademii technicznej, uniwersytecie i o znakomitszych tamtejszych profesorach; wreszcie początek korespondencji z Moskwy, opisujący dawniejsze życie naukowe i towarzyskie uczniów Polaków na tamtejszej wszechnicy. Rubryka „Rozmaitości“ zawiera jak zwykle, krótkie zapiski o nowych dziełach i doniesienia literacko-naukowe.

— **TEATR POLSKI.** W piątek po raz pierwszy *Chłopiec okrętowy*, komedjo-opera w 2 aktach, z francuzkiego E. Jouvestra. *Pierwej mama*, komedja w 1 akcie przez Korzeniowskiego.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeńska *Abendpost* z d. 13. bm. pisze: „**Brygada Kalika rozpoczęła odwrót swój z Holsztynu, i przybyła do Harburga. Jenerał Gablenz wyłuszczył w osobnej odezwie motywa tego kroku. — Samowolnem obsadzeniem Holsztynu i bezprawną uzurpacją władzy cywilnej, tudzież szeregiem gwałtów, Prusy naruszyły jak najjaskrawiej nietylko traktat gasteiński, ale i pokój wiedeński. Rząd N. Pana zerwał tedy stosunki dyplomatyczne z Prusami, i odwołał hr. Karolyi z posady w Berlinie. Dalsze manifestacje rządu austrjackiego, które nastąpią już w jak najbliższych dniach, złożą zupełne świadectwo jego stanowczości w tej sprawie.**

„**Fakta leżą przed oczyma całego świata, i świat rozsądzi, na kogo ma spaść odpowiedzialność za to, co dzisiaj stało się już nieuchronnem!**“

Odwołanie posłów nie jest wprawdzie jeszcze wojną, ale ton antykułu, w urzędowym organie wiedeńskim dowodzi, że rząd zdecydowany jest do ostateczności i że stoimy na progu wojny. Z równie sprawiedliwem rozjątrzeniem pisze *W. Abendpost* o okólniku Bismarka z d. 4. bm.: „Myślelibyśmy niemal, że cała depesza jest podrobioną. Tylko najzagorzalszy wróg Bismarka mógłby poddać mu wyrazy, zdradzające sposób myślenia na wskróś nikczemny i prostacki. Niepodobna, aby szef gabinetu pruskiego nawet przy teraźniejszym stanie rzeczy mógł przypisywać Austrji takie motywa polityki, — jeżeliby nie był stracił wszelkiego poczucia honoru własnego państwa. Gdyż do pewnego stopnia bezczelność oszczerstwa spadłaby na Prusy same. Pozostajemy przy tem, że depesza ta jest podrobioną.“

Wczoraj wieczór o godzinie 11. odjechał poseł austrjacki, hr. Karolyi z Berlina, a pozawczoraj w południe przesłał hr. Mensdorff posłowi pruskiemu w Wiedniu, baronowi Werther, paszporta do wyjazdu.

Zdawało się, że Austrja natychmiast ogłosi wypowiedzenie wojny od siebie. Pokazuje się teraz, że Austrja czeka jeszcze dzisiejszej uchwały bundestagu, i dopiero, gdyby wniosek jej nie uzyskał większości, wypowiedziałaby sama wojnę w przymierzu nie z bundestagiem, lecz w przymierzu z pojedyńczemi państwami niemieckiemi.

Od głosu Bawarji zawisła uchwała bundestagowa. Bawarja dotąd ma się wahać. Gdyby przystąpiła do uchwały mobilizacji, bundestag powierzyłby jej wyrzucenie Prus z Holsztynu. Do Wiednia przybył bawarski jenerał Tann dla zbadania, czyli to byłoby wykonalnem. W celu wyjaśnień bliższych udać się miał wczoraj do głównej kwatery austrjackiej.

Jenerałowie Gablenc i Kalik, cofnąwszy się na terytorjum hanowerskie, zatrzymali się w Harburgu i tam pozostać mają aż do uchwały bundestagowej, a w ewentualnej egzekucji brygada Kalik wraz z związkowemi wojskami ma wejść napowrót do Holsztynu.

Jeżeli dzisiaj zapadnie uchwała mobilizacji, to bundestag natychmiast wysłać ma somację do Prus, i dopiero, gdyby w danym im terminie nie cofnęły wojsk swych z Holsztynu, ma nastąpić pochód wojsk związkowych do Holsztynu. Równocześnie zaś lub przedtem nawet jenerał Benedek wkroczyłby do Saksonii, aby zasłonić pochód wojsk związkowych.

Z wstępnego artykułu półurzędowej pruskiej *Nordd. Allg. Ztg.* widać, iż Prusy są przekonane o istnieniu traktatu tajemnego między Austrją, Saksonią, Wirtembergiem i Darmstadtem, Nassauem, i Hessenkassel, i że nawet w razie gdyby wniosek mobilizacji wojskowej i egzekucji nie został uchwalonym w bundestagu, państwa te swojemi kontyngensami, pójdą w pomoc Austrji, i jako oddzielny korpus pod wodzą księcia Aleksandra Heskiego zaczną operować przeciw Prusom.

Dresdner Journal zawiera telegram z Wiednia dnia 12. bm.: Jenerał Gablenz miał początkowo rozkaz trzymać się w Altonie, lecz w każdym razie wystrzegać się dania pierwszego strzału. Jenerał Gablenz oświadczył na to, że wobec 6kroć przemagającej siły pruskiej, rozkaz ten uważa za niewykonalny.

Brygada austrjacka w takim razie albo musiałaby być oddaną na pastwę Prusakom, albo cofnięta z Holsztynu. Na taką uwagę dano rozkaz cofnięcia się z Altony.

Baron Dalwigk minister hesko-darmstadzki oświadczył dnia 11. bm. w Izbie poselskiej, że Związek uzna wkrótce księcia Augustenburga księciem Holsztynu, przypuści prowizorycznie jego posła do bundestagu, a kwestję sukcesji odda pod sąd austregalny.

Neue fr. Presse donosi, że fzm. Benedek zdał przed kilku dniami raport, iż ustawienie armii północnej ukończone. W skutek tego spodziewają się w głównej kwaterze przybycia cesarza. Cesarz ma temi dniami przybyć do Ołomuńca oglądnąć rozłożone wojska armii północnej i następnie udać się do Werony, aby tam również zrobić przegląd armii południowej, stojącej pod rozkazami arcyksięcia Albrechta.

Wczoraj doniosła *N. fr. Presse*, że kurjer, jadący z depeszami do jen. Gablenza został przez Prusaków przytrzymany. Dziś potwierdza ona tę wiadomość z dodatkiem, że „zbiry Bismarka odebrali temu kurjerowi depesze rządu cesarskiego.“

Z Frankfurtu umieszcza *Morgenpost* następujący telegram pod d. 12. czerwca: „Nad wczoraj postawionym wnioskiem Austrji — nastąpi we czwartek nietylko głosowanie, lecz zaraz w miarę rezultatu głosowania nastąpi uchwała. Posiedzenie to będzie więc decydujące. Wniosek austrjacki ma mieć zapewnioną większość. Słychać, że Bawarja otrzyma zlecenie obsadzić z ramienia Rzeszy Holsztyn. Z tem łączą dzienniki podróż bawarskiego jenerała Tanna do Wiednia i do głównej kwatery austrjackiej.

Urzędowy pruski *Staatsanzeiger* z d. 12. bm. pisze: „Rozporządzeniem z d. 10. czerwca zakomunikowały Prusy rządom związkowym swój projekt reformy związku; 10 artykułów tego projektu zawiera następujące postanowienia: Austrjackie i niderlandzkie części wykluczają się z obrębu związkowego. Władzę prawodawczą wykonuje bundestag z perjodyczną, bezpośrednio podług ustawy wyborczej z r. 1849 wybieraną reprezentacją narodową. Do ważności uchwał potrzeba zgody większości obu zgromadzeń. Przeobrażenie bundestagu ma nastąpić za porozumieniem parlamentu. Dopóki to nie nastąpi, pozostaje dotychczasowy stosunek głosów. Zakres prawodawczy i naczelny dozór władzy związkowej rozciąga się na sprawy cłowe, handlowe, sprawy miar, wag i monet, emisję papierowych pieniędzy, sprawy bankowe, patenta na wynalazki, ochronę płodów ducha ludzkiego, swobodę przesiedlenia się, prawo przynależności, ochronę handlu niemieckiego, sprawy konzularne, koleje żelazne, żeglugę, sprawy poczt i telegrafów, procedurę cywilną i konkursową. Władza związkowa nie ma prawa decyzji w kwestjach wojny i pokoju, traktatów i przymierzy. Wolno jej mianować posłów związkowych i przyjmować. Przy najściach nieprzyjacielskich musi nastąpić formalne wydanie wojny. Na to potrzeba wszakże zgody panujących przynajmniej dwóch trzecich części ludności obszaru rzeskiego. Marynarka wojenna morza północnego i bałtyckiego należy jednotliwie pod rozkazy Prus. W mianowaniu oficerów i urzędników (marynarki) biorą udział państwa nadbrzeżne podług osobnej umowy. Kiel i Jahde stają się portami związkowemi. Dodatek na marynarkę będzie pobierany od całej ludności, osobne kwoty będą nałożone na państwa nadbrzeżne i na miasta hanzeatyckie w miarę objętości beczkowej ich marynarek handlowych. Państwa nadbrzeżne muszą wedle tej samej miary dawać majtków dla marynarki wojennej, a ilość odstawionych w tym celu ludzi odtrąci się im z obowiązkowego kontyngensu, do armii lądowej stawiać się mającego. Siła zbrojna lądowa rozpada się na dwie armii: północną i południową, które stoją pod rozkazami króla pruskiego i króla bawarskiego jako naczelnych wodzów związkowych podczas wojny i pokoju. Naczelni wodzowie związkowi mają się starać o zupełność, zdatność wojenną i jednolitą organizację wojsk. Oficerów w obrębie każdego kontyngensu mianuje każdy rząd dotyczący. Oficerów poza obrębem kontyngensu mianują naczelni wodzowie związkowi. Wszystkie wyższe komendy muszą być zawsze obsadzone. Wodzowi naczelnemu wolno w razie potrzeby na swoim obszarze zarządzić pogotowie wojenne, z zastrzeżeniem przyszłej uchwały Związku. Dla każdego wojska związkowego układa się zaraz z reprezentacją narodową budżet. Rządy płacą w tym celu kwoty matrykularne w miarę ludności. Dla administracji budżetu wojskowego ustanowioną będzie wojenna rada związkowa z rządów, uczestniczących w budżecie; rada ta będzie roczne rachunki składała reprezentacji narodowej. Oszczędności przypadają zawsze na skarb wojenny Rzeszy, który stoi pod kontrolą reprezentacji narodowej. Stosunek Rzeszy do niemieckiej części Austrji określony będzie w zwołać się mającym parlamencie.

I za Alpami występują coraz jawniej oznaki blizkiego rozpoczęcia kroków wojennych. Garibaldi opuścił już Kaprerę i udał się przez Genuę do Como. Jak wiadomo, pojawienie się tego jenerała na stałym lądzie uważano zawsze za oznakę wybuchu. Podług doniesień z Berna do *K. Z.* udali się już ochotnicy, zgromadzeni w Como i Varese w sile 4.000 ludzi, w pochód dla zajęcia wąwozów Stilfser i wyższego Veltlinu. Za wąwozem Stilfser zaś stoją Austrjacy, trzebaby zatem być wielkim niedowiarkiem, pisze *Nordd. Allg. Ztg.* by powątpiewać, czy też wśród takich okoliczności przyjdzie w najbliższym czasie do starcia we Włoszech.

Przed rozpoczęciem rozpraw nad budżetem w ciele prawodawczem francuzkiem, dnia 12. czerwca, minister stanu p. Rouher odczytał list cesarski do p. Drouyn de Lhuys. Cesarz Napoleon przedstawia w nim usiłowania wspólnie przedsiębrane dla zapobieżenia zbrojnemu starciu. Gdyby było przyszło do zebrania się konferencji, rząd byłby na niej oświadczył, że Francja odpycha wszelkie powiększenie posiadłości dopókiby równowaga Europy nie została naruszoną. Francja mogłaby wtedy tylko myśleć o rozpostarciu granic swoich, jeśliby karta Europy zmienioną być miała na wyłączną korzyść jednego z mocarstw i jeśliby prowincje pograniczne żądały bycia przyłączonemi przez swobodnie objawione życzenie swoje. Zresztą Francja przekłada dobre porozumienie z sąsiadami i szanowanie ich niezawisłości i narodowości nad powiększenie swoich posiadłości. Bylibyśmy na konferencji życzyli Niemcom silniejszą organizację, Prusom lepsze zaokrąglenie jeograficzne, Austrji utrzymanie jej wielkiego stanowiska w Niemczech i odstąpienie Wenecji za słusznem wynagrodzeniem terrytorjalnem. Czy Francja po rozchwianiu się konferencji, zmuszoną będzie dobyć oręża? Rząd nie wierzy temu. Jakikolwiek może być wypadek wojny, żadna kwestja nie zostanie rozstrzygniętą bez przyzwolenia Francji. Francja przeto pozostanie w oczekującej neutralności, ufając w prawa swoje; spokojna w swojej potędze (oklaski).

Rouher mniema, że ciało prawodawcze po tem oświadczeniu pojmie niestosowność rozpraw nad sprawami niemiecką i włoską. Izba głosowała nad zamknięciem rozpraw. Zamknięcie uchwalone. Budżet rektyfikacyjny bez rozpraw zatwierdzony.

Podług doniesień londyńskich o odpowiedzi, jaką gabinet angielski udzielił w parlamencie z powodu ociągania się Austrji z wysłaniem na konferencję, ubolewa lord Clarendon nad tem, iż usiłowania pokojowe mocarstw neutralnych nie doprowadziły do żadnego skutku. Anglia zachowa ścisłą neutralność, przy tem porozumiała się z Francją i Moskwą względem przystąpienia każdej chwili do obrad, zmierzających do przywrócenia pokoju.

Sprawa księztw Naddunajskich nie utraciła jeszcze bynajmniej swego groźnego charakteru. W Bukareszcie panuje przekonanie o bliskiem wkroczeniu Turków. Rząd tamtejszy doręczył — jak ztamtąd donoszą — okólnikową notę konzulom mocarstw obcych, w której przypomina, co kilkakrotnie oświadczał i dowodził, iż postanowił stale szanować węzły, łączące księztwa z państwem tureckiem, a wewnątrz najzupełniejszy spokój utrzymać. Mimo to zajęła Turcja taką postawę, iż podług nadeszłych wiadomości nie można już dłużej powątpiewać o bliskiem wkroczeniu wojska tureckiego. Tureccy ajenci nie przestają podmawiać rumuńską straż graniczną do rokoszu. Wobec tak jawnie nieprzyjaźnego postępowania ze strony Turcji, oświadczył rząd rumuński, iż silnie postanowił, oprzeć się energicznie wszelkiemu naruszeniu dzierżaw i nadwerężeniu praw Rumunii, i chwycić się wszelkich środków obrony, jakich potrzeba wymaga. W końcu tej noty okólnikowej uprasza rząd konzulów, aby o prawdziwym stanie rzeczy uwiadomili odnośne mocarstwa, które gwarantowały nietykalność dzierżaw księztw Naddunajskich. Dokumentowi temu nikt nie odmówi ważności; co się zaś tyczy doniesień, mówiących o blizkiem wkroczeniu, wyjmujemy z *Patrie* doniesienie, iż turecki korpus obserwacyjny, stojący nad Dunajem, ma być wzmocniony do siły 40.000 ludzi. Wzmocnienie to uchwalono na żądanie naczelnego dowódzcy Omera paszy, stojącego główną kwaterą w Ruszczuku. Do dnia 1. bm. nie opuścił on był jeszcze wprawdzie stolicy państwa, ale do Ruszczuka udali się już przedtem major inżynierji, kapitan artylerji i jego adjutantura dla urządzenia głównej kwatery. Korpus obserwacyjny pod Mostar liczy 10000 ludzi, oprócz tego załogi miasta Skutari, Janina, Trikala, Kroia i Ochrida mają otrzymać posiłki. Wspominaliśmy już o pojawieniu się eskadry tureckiej u brzegów albańskich. Druga eskadra krąży około wyspy Kandji, nadto spodziewają się utworzenia trzeciej z pancerników, świeżo w Anglii zbudowanych.

Z Bukaresztu donoszą pod d. 11. bm. o ogłoszonej w dzienniku urzędowym ustawie o tworzeniu legionów ochotniczych. Ochotnicy otrzymują od rządu broń, ubiór i utrzymanie i w czasie służby będą stać pod ustawami wojskowemi. Legiony te mają podnieść siłę wojska do liczby 150.000 ludzi.(?) W Izbie rumuńskiej przyjdzie wkrótce na porządek dzienny ustawa o wypuszczeniu w obieg pieniędzy papierowych, a ewentualnie ustawa o podatku wojennym. Wypuszczenie papierowych znaczków pieniężnych natrafi zapewne na groźny opór kupców. Oburzenie ich jest już i tak wielkie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Trzydzieste drugie ogólne Zgromadzenie Tow. gosp. odbędzie się w myśl §. 52 statutu dn. 25. i następnych czerwca 1866 we Lwowie w gmachu Zakładu narodowego imienia Ossolińskich. Posiedzenia poprzedzi jak zwykle nabożeństwo w kościele katedralnym o godzinie 10. zrana.

Po wysłuchaniu sprawozdania z czynności komitetu od ostatniego (31.) ogólnego zgromadzenia, tudzież sprawozdania dyrekcji szkoły rolniczej dublańskiej, zajmie się zgromadzenie podzieliwszy się na sekcje, rozbiorem pytań następnjących:

I. Sekcja administracyjna.

1. Jakim przyczynom przypisać należy klęskę głodową, która dotknęła kraj nasz po roku nadzwyczaj nizkich cen zboża, w skutek jednorocznego częściowego nieurodzaju?

2. Zważywszy, iż ogólne środki zaradcze bez uwzględnienia miejscowych stosunków nie przyniosą pożądanego skutku, gdyż to co w jednej okolicy może być zbawiennem, w drugiej może okazać się zgubnem, zachodzi pytanie:

Czyliby nie były przydatne spółki rolnicze obwodowe, zawiązane w celu zaprowadzenia korzystnych zmian w gospodarstwie, lub poparcia pojedyńczych przedsiębiorców w tym kierunku? — Jakby należało dążać do założenia takich spółek?

3. Co jest przyczyną, że rachunki w wielu gospodarstwach prowadzone, nie dają jasnego i rzeczywistego wyobrażenia o stanie i obrocie majątku, i na jakich podstawach te rachunki prowadzone być mają?

4. Czy przy możliwem zniesieniu propinacyj pożyteczniejszem byłoby przenieść własność propinacji na gminy? i czy dążyć należy do wprowadzenia wolności przemysłowej i do wyszynku wódek, piwa i t. d.

5. Czyby gorliwsze zajęcie się statystyką rolniczą nie przyczyniło się wielce do poznania stosunków ekonomicznych kraju i do obmyślenia środków przeciw klęskom głodu? Dla czego prace komisji statystycznej tak mało dotąd postąpiły? Czyby nie było stosownem zmienić organizację tejże komisji i przemienić ją w nieustającą, albo przynajmniej wyznaczyć w komitecie stałego referenta dla statystyki rolniczej Galicji?

II. Sekcja rolnicza.

1. Pod jakiemi warunkami i w jakim stosunku do obszaru ziemi uprawa roślin włóknistych mogłaby się okazać prawdziwie korzystną?

2. Jakie zrobiono w ogóle spostrzeżenia co do owadów szkodliwych zbożu i roślinom olejnym, a w szczególności co do robaczków (tej wielkości jak pchły ziemne) niszczące rzepak? Pożądanem byłoby wiedzieć: gdzie i w jakiej ilości rożne rodzaje onych się pojawiły, i jakich na wygubienie użyto środków?

3. Jakie w ogóle doświadczenia godne uwagi zrobiono u nas ostatniemi laty z nawozami sztucznemi, a w szczególności, jakie skutki okazały się w praktyce z użycia mączki kościanej pod rzepak? — Czyli i o ile prawdą jest: że rzepak, zasiewany na mączce kościanej, wolny bywa od psucia przez owady a nawet przez myszy?

W ogólności byłyby pożądane liczebne zestawienia, co do kosztów i skutku użycia mączki kościanej w porównaniu z innemi nawozami, osobliwie z obornikiem?

4. Jakie korzyści nastręcza uprawa rzepaku zimowego w porównaniu z uprawą lnianki (rzyju) i odwrotnie; a to tak pod względem ułatwienia w obrobieniu gruntu i zebraniu plonów, jak i pod względem ilości i ceny uzyskanego nasienia?

5. Jaka uprawa rzepaku, czy w rzędy, czy też szerokim rzutem okazała się praktyczniejszą tak pod względem plonu, jak i pod względem pewności przezimowania roślin?

6. Jakie stosunki ziemne i atmosferyczne sprzyjają w naszym kraju uprawie chmielu, i w których okolicach te przyjazne stosunki są najbardziej widoczne?

III. Sekcja chowu zwierząt domowych.

1. Jakich skutków doświadczono z krzyżowania naszych krów ze stadnikami holenderskiemi?

2. O ile wyrób sera na sposób tak zwany szwajcarski przynosi większe zyski, niż sprzedawanie mleka prosto od krowy?

3. W jakim stosunku zwyczajne rodzaje karmy n. p. siano, konicz, słoma, marchew, buraki, brukiew jedne obok drugich powinny być zadawane, jeśli cel hodowli ma być osiągniętym w sposób najtańszy i najskuteczniejszy?

4. Czyli pojawiająca się niekiedy w jesieni słabość moczenia krwią u krów mlecznych, pochodzi rzeczywiście z użycia Szczyru trwałego (*Mercurialis perennis. Wintergrün*)? jakie są w takim razie środki zaradcze?

5. Czyli kuracja księgosuszu za pomocą homeopatji okazała się w naszym kraju praktyczną, i jakie na tej drodze osiągnięto skutki?

6. Chów owiec umniejszył się w kraju naszym znacznie; zachodzi zatem pytanie:

a) Co jest powodem tego umniejszenia, i jakim sposobem możnaby rozbudzić na nowo chęć zaprowadzenia owczarń i podniesienia chowu owiec?

b) Jakich owiec możnaby doradzać zaprowadzenie? zkąd trzeba nabywać i zakupywać matki i z jakiemi je łączyć baranami?

c) Jakim sposobem dałoby się poprawić rasę górskich owiec krajowych, tak pod względem produkcji mięsa jak i pod względem produkcji wełny?

7. U wielu gospodarzy upowszechniło się przekonanie, że chów owiec żadnych nie przynosi korzyści, owszem ze stratą jest połączony; jakie są w tej mierze doświadczenia? i o ile na cyfrach oparte?

IV. Sekcja leśna.

1. Przez odkup służebnictw lasowych gruntem, przeszły już i przejdą jeszcze znaczne przestrzenie lasów na własność gmin. Zachodzi pytanie: w jaki sposób dałyby się podobne lasy odpowiednio administrować i czy potrzebny jest nadzór rządowy tych lasów?

2. Co się rozumie pod dezolacją lasu, i czy praktykowane jest tu i ówdzie zamknięcie lasu przez władzę polityczną, zgodne jest z duchem ustawy lasowej z dnia 3. grudnia 1852?

3. Jaka się wyrobiła praktyka leśnotechniczna w różnych okolicach kraju przy zniesieniu służebnictw lasowych, tak co do obrachowania miary użytku rocznego, jak i pod względem oznaczenia ekwiwalentu w gruncie?

4. Czy uprawa modrzewiu (*Pinus larix Linn*) na równinach i w podgórzu odpowiedziała oczekiwaniu, i jakie mamy w tej mierze najdawniejsze doświadczenia?

5. Jakie owady lasom szkodliwe pojawiły się u nas w r. 1865?

6. Jaki system urządzenia lasów, okazał się w kraju naszym najodpowiedniejszym?

V. Sekcja przemysłu rolniczego.

1. Ponieważ tylko spirytus rektyfikowany czysty, staje się przedmiotem handlu zagranicznego, przeto zachodzi pytanie: czyli w naszym kraju uznano potrzebę założenia rafineryj spirytusu?

Uwaga. Możeby który z członków obznajomiony bliżej z handlem spirytusu czyszczonego i z fabrykacją tegoż zechciał nas objaśnić: o ile się różnią ceny spirytusu czyszczonego i nieczyszczonego? następnie jakiego nakładu potrzeba do założenia rafinerji spirytusu? — słowem pod względem wszystkiego, coby mogło dać wyobrażenie o korzyściach i użyteczności założenia takich rafineryj?

2. Czy nie byłoby korzystnie pomyśleć o założeniu fabryk krochmalu ze zboża lub kartofli, tudzież fabryk syropu kartoflanego, które w Niemczech i innych krajach w wielkiej ilości istnieją? Czyli moglibyśmy z korzyścią konkurować z fabrykami zagranicznemi, sprzedając nasz krochmal i syrop za granicą?

Uwaga. Do rozwiązania tego pytania byłyby potrzebne daty statystyczne, tyczące się fabryk istniejących za granicą, oraz przedsiębiorców handlujących tym artykułem; niemniej liczby wykazujące nakład potrzebny na założenie fabryk tego rodzaju.

3. Nowo zaprowadzony tryb opodatkowania gorzelni od objętości naczyń fermentacyjnych, jak się przedstawia w porównaniu z opłatą od otrzymanego przez dystylacyą produktu, tak pod względem korzyści samego przemysłu gorzelnianego, jakoteż z ogólnego stanowiska gospodarstwa krajowego?

4. Jakie są główne przyczyny upadku cukrowni w naszym kraju — i w których okolicach fabrykacyi cukru i uprawy buraków na większą skalę zalecać wypada?

Przedłożony też będzie szanownemu zgromadzeniu, wypracowany przez komitet projekt statutu dla banków rolniczych, wraz z [illegible] do wprowadzenia tychże w życie.

Ponieważ równocześnie z ogólnem zgromadzeniem odbywać się będą egzamina w szkole rolniczej dublańskiej, przeto urządzoną będzie podczas obecnego zebrania wycieczka do Dublan, w dniu na pierwszem posiedzeniu oznaczyć się mającym.

Przypominamy, iż ktoby z szanownych członków kandydata lub kandydatów na członków Towarzystwa przedstawić zamyślał, zechce przed zgromadzeniem zawiadomić komitet (stósownie do §. 16 i 19 ust.):

a) Jakie zasługi lub też uzdatnienia do zawodu gospodarskiego odznaczają osobę przedstawioną?

b) Iż przedstawiony oświadczył chęć przystąpienia do Towarzystwa, oraz gotowość do pełnienia wszystkich przez to przyjętych obowiązków.

c) Stan i miejsce zamieszkania przedstawionego.

Otwartą też będzie przez czas zgromadzenia lista osobna, gdzie szan. członkowie kandydatów swoich w myśl powyższych uwag zapisywać zechcą.

Wzywamy też szanownych członków, aby chcieli ułożyć pytania nowe, które na przyszłem ogólnem zgromadzeniu pod rozbiór dane będą. Nieobecni członkowie zechcą takowe do komitetu wprost nadsyłać; obecni zaś zapisywać w księdze do tego przeznaczonej, która w sali posiedzeń na widoku wystawioną będzie.

Zaległości ratalne są zastraszająco wielkie. Na 870 członków bowiem do opłat obowiązanych, uiszcza się zaledwie część trzecia lub czwarta regularnie; wszyscy inni pozostają w zaległościach, a to tak dalece, iż dziś mamy 300 członków przeszło, co z 4, 5, a nawet 6ma ratami zalegają.

Ztąd pochodzi, że cały ciężar utrzymania Towarzystwa i zakładu Dublańskiego spada wiecznie na jednych i tychże samych członków najgorliwszych z krzywdą dla nich niemałą: ztąd pochodzi dalej, że Towarzystwo będąc w ciągłym niedostatku i kłopocie pieniężnym, nie może należytej rozwinąć czynności, ani też członkom swoim ofiarować tych korzyści; jakich się tak słusznie głos ogólny domaga.

Chcemy wierzyć, że dziś gdy Towarzystwo z więzów, jakie je do niedawna krępowały, uwolnionem już zostało, obudzi się u ogółu członków większe niż dotąd zainteresowanie się tą instytucją, i że pierwszym tego objawem będzie zasilenie funduszów Towarzystwa — kwotą, do jakiej się każdy z szanownych członków wstępując do Towarzystwa dobrowolnie zobowiązał.

Tym celem dołączamy dla każdego z członków, o ile tenże od opłaty uwolnionym nie jest, lub z wkładek się nie uiścił, dotyczące wezwanie płatnicze, upraszając o jak najspieszniejsze uiszczenie wykazanej tam kwoty.

Pominąć przytem nie możemy, abyśmy nie wyrazili zasłużonego uznania tym szanownym członkom, co pełni gorliwości obywatelskiej z dopełnieniem zobowiązań swoich zawsze pospieszają.

Ogłaszamy, iż za pozwoleniem wys. ministerstwa handlu i rolnictwa wejdą w życie w roku przyszłym (1867) w zakładzie roln. naukowym dublańskim egzamina prywatne dla praktykantów gospodarstwa wiejskiego, którzy w rzeczonym zakładzie nauk nie pobierali: atoli trzechletnią przynajmniej nieprzerwaną praktyką gospodarczą wykazać się są w stanie.

Przedmioty z których kandydaci do egzaminów zgłaszać się mogą, są następujące: Rolnictwo, chów zwierząt domowych, administracja wiejska, ogrodownictwo i sadownictwo, pszczelnictwo, leśnictwo w ogólnym zarysie, chów jedwabników: tudzież nauki pomocnicze, jako to: chemia zastosowana do rolnictwa, technologia gospodarska, miernictwo, niemniej rachunkowość pojedyńcza i podwójna zastosowana do przemysłu gospodarskiego.

Porządek co do zdawania egzaminów stanowi się następujący:

a) Kandydat podający się egzaminowi z nauki rolnictwa winien równocześnie zdawać naukę chowu zwierząt domowych. b) Chów zwierząt domowych, ogrodownictwo i sadownictwo, tudzież pszczelnictwo mogą być zdawane osobno, bez połączenia z innemi przedmiotami. c) Wszystkie inne tu niewymienione przedmioty tylko w połączeniu bądź to z nauką rolnictwa, bądź też z chowem zwierząt.

Egzamina te odbywać się będą pierwszych dni miesiąca marca każdego roku. O bliższych szczegółach i warunkach podana będzie przez dzienniki osobna wiadomość swojego czasu.

Zechcą też szan. członkowie przyjąć do swej wiadomości, iż na wniosek tutejszej c. k. finansowej dyrekcji upoważniło też Ministerstwo handlu i rolnictwa organa szkoły rolniczej w Dublanach do przedsiębrania egzaminów z aspirantami i urzędnikami służby katastralnej według planu przez komitet wypracowanego.

Wiadomość tę podajemy tym celem głównie, aby dać szan. członkom dowód i rękojmię, że ofiary ich na cele Towarzystwa zrzucane, a które w większej części na utrzymanie szkoły Dublańskiej obracamy, nie idą bezużytecznie; że zakres działania, użyteczność i powaga tejże szkoły wzrasta z dniem każdym, skoro same wys. władze rządowe szkołę naszą do tak ważnego zadania powołały.

Zawiadamiamy wreszcie, iż w skutek nowej umowy z liwerantem jesteśmy w stanie od dnia 1 lipca począwszy sprzedawać sól bydlęcą po cenie zniżonej, a to po 5 złr. w. a. za beczkę, mieszczącą w sobie dwa cetnary *netto* soli bydlęcej.

Zajmuje się też Komitet myślą, ażeby składy soli bydlęcej we wszystkich miastach obwodowych założyć.

Dowiadujemy się z **komitetu galic. Towarzystwa agronomicznego**, że kandydaci do złożenia egzaminu rządowego na gospodarzy leśnych, tudzież na nadzorców i pomocników technicznych lasowych, podania swe dokumentami należytemi zaopatrzone, najdalej do d. 15. lipca 1866 c. k. namiestnictwu przedłożyć mają; a to kandydaci w publicznej służbie zostający w zwyczajnej drodze służbowej, inni zaś w drodze właściwych c. k. urzędów powiatowych.

Czas i miejsce egzaminów później ogłoszone zostaną.

Zabezpieczenia na przypadek wojny. Towarzystwo asekuracyjne w Berlinie ogłasza, iż zabezpiecza wypłaty kapitałów na przypadek śmierci w bitwie. Tytułem premji rocznej żąda tylko 5 procent kapitału zabezpieczyć się mającego. Jeszcze taniej zabezpiecza Towarzystwo asekuracyjne w Dreznie „Teutonia", które ustanawia premię roczną tylko po 1⅕ prct. od kapitału zabezpieczonego dla pozostałych.

Ołomuniec dnia 10. czerwca. (*Zboże*) Pszenica 4,73 do 5.71 i 6.12; żyto 3,75, 4,28, 4.67; jęczmień 2.85, 3.29, 3.49; owies 2.50, 2.91, 3.05; proso 3.07, 3.66, 3.89; soczewica 6, 6.90, 8 złr.: mak 13, 3.34, 3.50; siana cetnar 2.18, 3.08, 3.30; słomy kopa okłotów 8.50, 9.17, 10 złr.

Praga czeska d. 10. czerwca. (*Zboże.*) Handel zbożowy był dziś dość słaby: Sprzedano ogółem 1615 mierzyc pszenicy: 82 do 87funtowej po 5.40 do 5.83: a 693 mierzyc, 79 do 81fnt. po 4.53 do 5.33; żyta 1248 mierzyc 80 do 82fnt. 4.40 do 4.83, 647 mierzyc 78 do 79fnt. po 4 20 do 4.33; jęczmienia 72fnt. 2.70, 69 do 71fnt. 2.40 do 2.50; grochu 5.30; owsa 47 do 50funt. 2.60 do 3 złr., 45 do 46fnt. 2.54; siana cetnar podług gatunku 2.45 do 3.20.

Wiedeń d. 10. czerwca. (*Targ na woły.*) Na dzisiejszy targ przypędzono 3613 szt. wołów. Cena 23 do 26 złr. za galicyjskie. Za węgierskie 23 do 27 złr. za cetnar wagi. Na liwerunek rządowy kupiono tutaj na targu 380 sztuk wołów.

Jakób Krzysztofowicz.

Część urzędowa.

Datki dobrowolne. *Gazeta Lwowska* pisze: Z powodu ogłoszonego gminom tutejszego okręgu administracyjnego za pośrednictwem urzędów powiatowych najwyższego postanowienia z 7. maja b. r. względem asenterowania ochotników bez kapitulacji ośmioletniej, prawem przepisanej, lecz tylko z zobowiązaniem się do służby, na czas potrzebny, mieszkańcy powiatu kulikowskiego, dla ulżenia wydatków na tych, do c. k. armii wstępujących ochotników, ofiarowali z własnego popędu kwotę stopięćdziesiąt pięć złr. 46. ct. w. a.

Gmina miasta *Brodów* uchwaliła jednogłośnie na posiedzeniu gremialnem z dnia 22. maja r. b. na wniosek przewodniczącego izby handlowej i radnego miasta p. Majera Kallira, ofiarować na wypadek blizkiej wojny na czas trwania jej z kasy miejskiej miesięcznie po 150 złr. w. a., i tę kwotę wraz z dobrowolnemi datkami, wpływającemi w drodze mającej się zarządzić składki odsyłać miesięcznie na cele wojenne.

Skutkiem zarządzonej przy tej sposobności składki, obowiązali się dobrowolnie niektórzy mieszkańcy Brodów na czas trwania blizkiej wojny składać co miesiąc różne kwoty, które razem wynoszą 599 złr.

Przyjechali do Lwowa d. 12. czerwca.
Pp. hr. Stadnicki Ign. z Moskwy. Mikonlitz Marceli z Wołynia, Szumlański Michał z Krzywy, Bironn Wład. z Polski. hr. Bobrowski Karol z Andrychowa, hr. Miączyński Seweryn z Wołynia, Kronstein Hip. z Kruhowa.

Wyjechali ze Lwowa d. 12. czerwca.
Pp. Milewski Kornel do Stanisławowa. Obertyński Kazim. do Udnowa, Rudziński Ant. do Leszczyna, Szymanowski Franciszek do Bobina, Solomo Aleksander do Wiednia.

Kurs lwowski, z dnia 13. czerwca.

	Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski	6	45	6	54
Dukat cesarski	6	53	6	63
Moskiewski półimperjał	11	28	11	50
Moskiewski rubel srebrny	2	10	2	16
Moskiewski rubel papierowy	1	47	1	50
Pruski talar kur.	2	05	2	10
Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów)	66	25	67	42
Galic. listy zast. m. k. (bez kuponów)	69	46	70	80
Galicyj. oblig. indem. (bez kuponów)	58	42	59	50
Pożyczka narodowa (bez kuponów)	59	17	60	25
Akcje kolei żel. gal. (bez kuponów)	161	67	165	33

Telegrafowany kurs wiedeński, z dnia 13. czerwca.

	W. A. zł.	c.
Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. m. k.	55	25
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	59	75
Losy z r. 1860	70	20
Akcje banku nar. za 1000 gl.	655	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gl.	123	10
Londyn 10 fnt. szterlingów	138	00
Dukaty cesarskie sztuka	6	60
Srebro za 100 gl. w. a.	138	50
Srebro za 100 gl jako towar	000	00

Wiedeń 12. czerwca.

	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	47	70	48	00
„ Pożyczki narod.	59	50	59	75
„ Metaliki na m. k.	53	00	53	25
„ Obl. ind. niż. austr.	82	00	82	50
„ „ „ węgierskie	61	50	62	00
„ „ „ chor. i sław.	67	75	68	00
„ „ „ galicyjskie	58	25	59	00
„ „ „ bukowińskie	57	50	58	25
„ „ „ siedmiogr.	57	25	58	50
Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	00	00	00	00
Losy pożyczki z r. 1839	123	00	124	00
„ „ „ 1854	69	00	70	00
„ „ „ 1860	70	00	70	20
„ „ „ 1864	57	10	57	30
„ „ srebrnej z r. 1864	65	00	66	00
„ „ z r. 1865	66	00	67	00
„ kredytowe	100	50	101	00
„ ks. Esterhazego	75	00	85	00
„ ks. Salm	24	75	25	25
„ hr. Palfy	21	00	00	00
„ ks. Klary	21	00	00	00
„ hr. St. Genois.	21	00	00	00
„ miasta Budy	22	00	22	50
„ ks. Windischgrätz	15	00	00	00
„ hr. Waldstein	17	00	00	00
„ hr. Keglevich	11	00	00	00
„ Rudolfa	10	50	11	00
Listy zastawne.				
Banku narodowego 10 letn.	104	00	000	00
w monecie konw. do los.	00	00	00	00
w walucie austr.	81	50	82	00
Galic. Zakł. kred. 4%	66	00	00	00
Austr. Zakł. kred. ziem.	93	00	99	00
Akcje banków i przemysłu.				
Banku narod. austr.	663	00	665	00
„ anglo-austr.	62	00	62	50
Zakładu kredytowego	122	70	122	90
Kolei półn. Ferdynanda	145	00	145	50
galicyjskiej	165	00	166	00
czerniowiec z wpł. całkowitą	137	00	139	00
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne).				
Augsb. 100 złr. nr.	116	75	117	25
Frankf. n. M. 100	117	25	117	50
Hamb. 100 mark.	105	00	102	50
Londyn 10 fnt.	132	00	137	00
Paryż 100 frank.	54	60	54	70
Warszawa 12. czerwca.				
Półimperjały rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III. ok. „	00	00	83	67
„ „ kupon. „	01	62	00	00
Akcje kol. żel. war.-wied. „	66	00	67	00
„ „ „ war.-bydg. „	60	00	60	33
Paryż 12. czerwca.				
Renta 3%	63	35	00	00

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera.